

POSTANOWIENIE

Dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 r.,

sprawy **D. N.**

skazanego z art. 310 § 2 k.k. i art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 20 marca 2019r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w L.

z dnia 10 maja 2018r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;

2. obciążyć D. N. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w L., wyrokiem z 10 maja 2018 r., uznał D. N. za winnego popełnienia dwóch przestępstw: z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, za co wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, oraz z art. 310 § 2 k.k., za co wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, oraz orzekł wobec niego karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Po rozpoznaniu apelacji obrońców Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 20 marca 2019 r., zmienił zaskarżony wyrok pierwszoinstancyjny w ten sposób, że w miejsce „znacznej ilości narkotyków w postaci marihuany o wadze 1693,94 gr.” - przyjął „znaczную ilość narkotyków w postaci marihuany o wadze 1.304,30 gr.” i obniżył wymierzoną D. N. karę za czyn z

art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii do roku i 4 miesiące pozbawienia wolności, w pozostałej części utrzymując wyrok Sądu Okręgowego w mocy.

Kasacje od powyższego wyroku odwoławczego wnieśli obrońcy. W nadzwyczajnych środkach zaskarżenia podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego i materialnego.

W odpowiedzi na kasacje prokurator Prokuratury Regionalnej w W. wniósł o oddalenie ich jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje obrońców okazały się oczywiście bezzasadne.

Przed wszystkim zdecydowanej krytyki wymagało zapatrywanie przedstawione w kasacji adw. M. B., że Sąd odwoławczy, obniżając wymiar kary jednostkowej za przypisany skazanemu czyn, był zobowiązany obniżyć wysokość kary łącznej w stosunku do wymierzonej w pierwszej instancji. Akceptacja takiego poglądu doprowadziłaby do niepożądanego sytuacji, w której Sąd drugoinstancyjny zostałby pozbawiony możliwości wymierzenia kary łącznej w sposób zgodny z dyrektywami sądowego wymiaru kary, co z kolei godziłoby w obowiązek wydania orzeczenia materialnie sprawiedliwego. W przedmiotowej sprawie, obniżając karę za czyn z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd *ad quem* miał na względzie odmienne ustalenia faktyczne odnośnie ilości posiadanej przez D. N. marihuany. Wobec przyjęcia, że oskarżony posiadał mniej środków odurzających, niż to pierwotnie ustalono, to kara za ten czyn została zmieniona na korzyść skazanego, natomiast nie znaleziono podstaw do korekty kary łącznej, pozostawiając ją w wymiarze 4 lat. Nie ingerując w wymierzoną karę łączną, Sąd Apelacyjny nie zaniechał uzasadnienia jej wysokości i wskazał, że wymierzona kara łączna jest karą sprawiedliwą z uwagi na jej cele i dyrektywy jej kształtowania. Lektura zaskarżonego orzeczenia wraz z uzasadnieniem nie potwierdziła tezy kasacji, aby zakaz *reformationis in peius* doznał uszczerbku na etapie procedowania apelacyjnego. Obecnie wolno stwierdzić, że orzeczenie przez Sąd odwoławczy kary łącznej w wysokości identycznej jak w wyroku Sądu Okręgowego, pomimo niewielkiej korekty kary jednostkowej, nie naruszyło zabezpieczeń procesowych oskarżonego zagwarantowanych przez przepisy art. 434 k.p.k. i art.

443 k.p.k., ponieważ aprobowując wymierzoną skazanemu karę łączną, Sąd odwoławczy zachował tę samą zasadę wymiaru kary, tzn. asperacji bliższej kumulacji. Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należało, że zarzut rażącego naruszenia art. 434 § 1 k.p.k. był oczywiście bezzasadny.

Sąd Najwyższy ocenił jako chybione upatrywanie przez skarżącego rażącego naruszenia prawa procesowego w zaaprobowaniu oddalenia wniosku o dopuszczenie konfrontacji skazanego z M. F. przez Sąd *meriti*. Przede wszystkim Sąd Apelacyjny na str. 8-9 uzasadnienia odniósł się już do takiego uchybienia wskazanego w środku odwoławczym i uczynił to w pełni zadowalająco. Pozwalało to uznać zarzut z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. za oczywiście bezzasadny. Jedynie dodać wypadało, że okoliczność, iż środki odurzające znalezione u D. N. należały do niego, a którą w drodze postulowanej konfrontacji usiłował wzruszyć skarżący, została przez Sąd wyjaśniona i nie budziła zastrzeżeń.

Analiza akt sprawy nie potwierdziła zasadności zarzutów przedstawionych w kasacji adw. I. S.. Tytułem uwag ogólnych należało nawiązać do kwestii dotyczących sformułowania wniesionego środka zaskarżenia. Po pierwsze, kasacja okazała się niespójna, ponieważ wskazano w niej uchybienia zarówno prawa materialnego, jak i procesowego. W judykaturze Sądu Najwyższego dominuje ugruntowane stanowisko, że z obrazą prawa materialnego mamy do czynienia wówczas, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sąd zastosował niewłaściwą kwalifikację prawną bądź dokonał wadliwej wykładni przepisów prawa materialnego. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu, że przy zarzucie obrazy prawa materialnego za punkt wyjścia należy przyjmować nie to co Sąd ustalił, ale to co powinien ustalić (zob. post. SN z 16 listopada 2009 r., IV KK 105/09; post. SN z 3 września 2009r., IV KK 295/09). Po drugie, sformułowane zarzuty w korelacji z ich uzasadnieniem wskazywały niezbiecie, że kontrolę kasacyjną potraktowano instrumentalnie, w celu zakwestionowania prawidłowych ustaleń faktycznych.

Nie można zaaprobować poglądu skarżącej, że kontrola instancyjna przebiegła nieprawidłowo. Przeczyła temu analiza orzeczenia Sądu odwoławczego, które w pełni odpowiadało wymogom płynącym z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Wbrew wywodom kasacji, z uzasadnienia Sądu Apelacyjnego w (...) wynikało jasno, że przeanalizował i ocenił wszystkie zarzuty środka odwoławczego i uczynił

to nader wyczerpująco. Badanie procedowania Sądu *ad quem* przeprowadzone na etapie postępowania kasacyjnego wykluczyło możliwość uwzględnienia wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, ponieważ nie ujawniono żadnych błędów, które mogłyby zaważyć na dokonanej kontroli instancyjnej. Sąd Apelacyjny trafnie przyjął, że Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący i dokładny przeprowadził postępowanie dowodowe, zgromadził kompletny materiał dowodowy, zaś jego ocena dokonana została pod względem wewnętrznej spójności dowodów, wzajemnych ich relacji z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Powtarzanie na obecnym etapie postępowania prawidłowych argumentów pisemnych motywów orzeczenia Sądu odwoławczego nie jest rolą Sądu Najwyższego, wobec czego wypadało odesłać autora omawianego środka zaskarżenia do uzasadnienia Sądu drugiej instancji (str.8-13).

Odnosząc się do zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 310 § 2 k.k., przede wszystkim należało odnotować, że Sąd Apelacyjny nie dokonywał subsumpcji prawnej tego czynu, a aprobując kwalifikację prawną przyjętą przez Sąd *meriti* (k.12-13). W realiach sprawy, mając do czynienia z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, nie można było zasadnie wywodzić, że Sąd Apelacyjny naruszył wskazane przepisy prawa karnego. Ze stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy i w pełni zaaprobowanego przez Sąd Apelacyjny wprost wypływa wniosek, że czyn przypisany D. N. wyczerpywał znamiona przestępstwa z art. 310 § 2 k.k. Wskazywało na to kilka okoliczności, m.in. ujawnienie u skazanego znacznej ilości wyłącznie banknotów podrobionych, o tożsamych numerach seryjnych, pochodzących z jednego źródła oraz wyjaśnienia D. N., który przyznał, że miał zamiar nimi rozdysponować jak prawdziwymi środkami płatniczymi.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy postanowił jak w dyspozytywnej części orzeczenia, a kosztami za postępowanie kasacyjne obciążył skazanego po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.